



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

ŻYCIE WARSZAWY

ul. Marszałkowska 3/5/7
00-624 Warszawa1 2 3 27-05-91
Nr z dn.

Z teatrów stolicy

W nawiasie dystansu

TEMIDA STANKIEWICZ-PODHORECKA

O „Burzy” będącej właściwie świadomym pożegnaniem Shakespeare’a ze sceną, Peter Brook powiedział kiedyś, że jest to jego ostateczna wypowiedź dotycząca całej kondycji ludzkiej. Ten, o nieprzebranym bogactwie motywów utworu, stwarza reżyserowi możliwości różnego odczytywania go, czy to na sposób bardziej metaforyczny, czy też realistyczny. Czy to jako wypowiedź wprost, czy też jako rodzaj mowy zastępczej, a-luzji.

Krzysztof Zaleski połączył w swej inscenizacji wszystkie te motywy. Nowy przekład Stanisława Barańczaka wyznacza niejako proporcje i sprawia, że ów spotyka się z odczuciami współczesnego odbiorcy. Spektakl rozpoczyna się nieco baśniowo. Oto wielki czarownik, mag Prospero wzniesia burzę, by ukarać w ten sposób tych, którzy niegdyś zawinili wobec niego, a teraz jako rozbitkowie znajdują się na jego bezludnej wyspie poddani jego woli. Kończy się zaś przebaczeniem. Między początkową sceną (z dość niezwykłymi jak na ten teatr efektami techniczno-akrobatycznymi), a finałem znajdzie się dramat nadziei i utraconych złudzeń, metafizyczny niepokój, refleksja nasycona smutkiem wszak — jak powiada Prospero — życie to chwila jawy między dwoma snami. Pojawia się zatem pytanie o granice ludzkiego poznania. Niestety, trochę rozplywają się te problemy w spektaklu.

Świat „Burzy” jest zarazem wspaniały i okrutny, co znakomicie podkreśla fascynująca scenografia tajemnicza, niepokojąca, groźna, a zarazem podciągająca jak w baśni. A w świecie tym postrzegamy człowieka, zarówno w chwili jego wielkości, jak i nędznej małości. W chwili jego odwagi, jak i w momencie poczucia zagrożenia, zwłaszcza gry ingerującej w moralny porządek natury.

Całość ujęcia jest w nawiasie dystansu. Wszystko tu, bowiem, jest teatrem. Prospero, wielki czarownik, to zarazem reżyser widowiska. Posiadając czarodziejskie moce wyreżyserował widowisko, za które w epilogu prosi publiczność o brawa. A zatem znana formuła: teatr w teatrze. I zgodnie z tą formułą, Gustaw Holoubek z zachowaniem dystansu prowadzi swego Prospera poprzez dane tej postaci odczucia i doświadczenia, jak: wątpliwości, sceptycyzm i gorzyc wynikająca ze świadomości przemijania i kruchości świata, który kreował za pomocą swych czarodziejskich mocy. Dyskretnym uśmiechem, pauzą, tonacją głosu, podkreślenia dystans czarownika — reżysera do inscenizowanego przez siebie widowiska, jakim jest życie.

Krzysztof Zaleski ma w tym teatrze świetnych wykonawców

dla swojej koncepcji postaci (np. rola Ariel znakomicie poprowadzona przez Marię Pakulnis).

Teatr Ateneum: „Burza” Williama Shakespeare’a. Przekł. Stanisław Barańczak, insc. i reż. Krzysztof Zaleski, dek. Wiesław Olko, kost. Irena Biegańska, muz. Jerzy Satanowski, ruch scen. Tomasz Tworowski.